

## Ateizm walczący i deliberujący

Autor tekstu: **Mariusz Agnosiewicz**

W sierpniowym „Świecie Nauki” ukazała się zjadliwa recenzja ["Poradnik politruka"](http://www.swiatnauki.pl/pdf/recenzje/2008/geny.pdf) (<http://www.swiatnauki.pl/pdf/recenzje/2008/geny.pdf>) książki znanego francuskiego ateisty Michela Onfraya. Jej autor, fizyk, prof. Jerzy Kowalski- Glikman, po odśpiewaniu refrenu dość znanej przyspiewki apologetów, że „Dawkins złym i niepoważnym filozofem jest”, po odmalowaniu karykatury [„Traktatu ateologicznego”](http://www.racjonalista.pl/ks.php/k,1786) (<http://www.racjonalista.pl/ks.php/k,1786>), kończy emfaticznym credo: „W moim najgłębszym przekonaniu bez transcendencji bowiem niemożliwa jest jakakolwiek głębsza refleksja. Nie można poważnie myśleć o świecie bez uświadomienia sobie obecności Tajemnicy.”

W Racjonałście opublikowaliśmy recenzję Onfraya, której autorem jest biolog, który wprawdzie wyobraża sobie życie bez Transcendencji, niemniej odnosi się do pracy francuskiego ateisty z równą niechęcią.

Onfrayowi można faktycznie wiele zarzucić. Prawem gatunku takiego jak manifest jest przejawianie i upraszczanie, skąd łatwo za szybko odrzucić Onfraya, odczytując jego tekst jakby był naukową rozprawą.

Niewątpliwie dużo więcej naukowego reżimu zachowuje Dawkins. Niemniej współczesny ateizm nie kończy się na Richardzie Dawkinsie. Dla mnie takie pisarstwo ateistyczne jak płomienny manifest Onfraya jest istotnym uzupełnieniem panoramy współczesnego ateizmu. Dawkins może momentami irytować co wrażliwszych humanistów swym dość lekceważącym stosunkiem do filozofii i humanistyki. Onfray może irytować tym, że nie zawsze jest na bieżąco ze współczesną myślą naukową. Dla mnie obaj są ważni, i obaj dostarczają istotnych inspiracji i syntezy myśli ateistycznej. Poniekąd uzupełniają się wzajemnie (mając oczywiście na względzie, że poza nimi jest szereg innych ważnych dla ateistów autorów).

Wracając do krytyki Onfraya. Opublikowana przez nas krytyka niestety momentami polemizuje z Onfrayem przez sprowadzanie jego tez do absurdu i karykatury. Przykładowo nie zniesmacza mnie ani nie odrzuca stwierdzenie, iż diabeł budzi sympatię ateistów. Przy kreacji bezpłciowego anioła i raju, wypranych z jakichkolwiek pierwiastków ludzkich, diabeł jako opozycja istotnie budzi tutaj sympatię. Ale, co oczywista, nie jako twór realny, lecz jako postać literacka. Jako pozytywny bohater. Nie można przecież z Onfraya robić głupca, który namawia ateistów do wiary w diabła.

W przypadku dwóch kwestii spornych między Onfrayem a jego krytykiem, zdecydowanie muszę stanąć po stronie Onfraya. Pierwsza kwestia to podważanie tez Onfraya przez stwierdzenie o antyreligijnych reżimach komunistycznych. Na łamach Racjonalisty pisaliśmy o tym niejednokrotnie: te reżimy nie były antyreligijne, lecz religijne inaczej. Polecić można choćby ten tekst: [Chrześcijaństwo a komunizm](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5440) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5440>) albo ten: [Myśl wolna i powolna a prawdy perswazyjne](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3904) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3904>) — które jednak należy traktować jako przyczynki do tematu, opracowanego gruntownie w książkach wydawnictwa związanego z krakowskim religioznawstwem na UJ: [„Religiopodobny komunizm”](http://www.racjonalista.pl/ks.php/k,1179) (<http://www.racjonalista.pl/ks.php/k,1179>) oraz [„Wiara człowieka radzieckiego”](http://www.racjonalista.pl/ks.php/k,1737) (<http://www.racjonalista.pl/ks.php/k,1737>). Zwłaszcza ta druga pozycja jest godna polecenia, gdzie komunistyczny reżim totalitarny jest rozbierany na części pierwsze jako system religijny par excellence.

Drugi punkt w którym staję po stronie Onfraya to sugestia jakoby chrześcijaństwo stworzyło współczesną naukę, demokrację i prawa człowieka. To że powstały w chrześcijańskim otoczeniu nie jest dowodem ich chrześcijańskiego rodowodu. Podobnie można by powiedzieć, że Stanisława Lema wydała polska ziemia, czyli polski katolicyzm. Wielokrotnie wykazywaliśmy bowiem, iż te wartości rozwijały się na ogół wbrew chrześcijaństwu niż pod jego wpływem. Jeśli komuś walka Kościoła z demokracją, prawami człowieka i nauką nie wystarczy jako argument, bo analizę sprowadza do mniej lub bardziej pewnych imponderabiliów i podskórności, mogą odwołać się do analiz pokazujących zasadniczo greckie korzenie współczesnej nauki. I znów, tekst w Racjonałście jako przyczynek do tematu: [Od mythosu do logosu. O wynalezieniu nauki](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,2495) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,2495>), którego właściwym i gruntownym rozwinięciem jest świetna książka z którą każdy, kto chce się wypowiadać o historii nauki powinien się zapoznać: [„Zapomniana rewolucja. Grecka myśl naukowa a nauka nowoczesna”](#)

(<http://www.racjonalista.pl/ks.php/k,1103>)

Onfray jest przedstawiony jako postmodernista, typowy modny francuski filozof lewicowy. Jest to obraz krzywdzący. Onfray jest bowiem w istocie krytykiem postmodernizmu, relatywizmu i modnych francuskich filozofów. Jest racjonalistą, obrońcą nauki i rozumu. Jedyne jego problem polega na tym, że nie do końca jest on na bieżąco ze współczesną myślą naukową, stąd i czasami bywa dość nieporadnym obrońcą nauki i rozumu. Zwłaszcza kiedy się powołuje na Freuda.

Profesor fizyki w „Świecie Nauki” sprowadził „Traktat ateologiczny” do całkowitej karykatury, do opowieści o tym, że Jezus nie istniał a św. Paweł był histerykiem — podanej w pseudonietzscheańskim stylu. Autor naszej recenzji odkrył u Onfraya nieco więcej. Według Pawła Koperskiego centralna oś książki sprowadza się do następujących tez: świat jest zły, przyczyną są wierzenia religijne, po ich obaleniu świat stanie się lepszy. W istocie jest to oś „prosta jak konstrukcja młotka”, tyle że niekoniecznie niedorzeczna. Jeśli uważamy, że religia nie jest po prostu źle wykorzystywanym narzędziem, a czymś złym samym w sobie (bo np. niehumanistycznym, antyracjonalistycznym itd.), to choć samo jej redukowaniem nie gwarantuje, iż nie zastąpi jej zło alternatywne, to jednak osłabianie religii jest przy takim założeniu osłabianiem zła. Nie musi się to kłócić z wiarą niektórych badaczy, że religia mogła być na wczesnych etapach rozwoju ludzkości jakoś adaptacyjnie korzystna. Oczywiście takie ujęcia pracy Onfraya w żaden sposób nie są zadowalające.

Traktat ma dużo zalet. Jest to żarliwa synteza krytyki religii, która może być porównywana do takich prac jak „Antychrześcijanin” Nietzschego, „Testament” Mesliera czy „Chrześcijaństwo a ludzkość” Stachniuka. Trzeba podkreślić, że jest to manifest, czyli coś, co bardziej się nadaje na płomienny wiec lub przybicie na drzwiach katedry — a nie do debaty czy polemiki. Onfray chce przede wszystkim wzbudzić zaangażowanie ateistów a nie dostarczać im usystematyzowanych argumentów w często nudnych polemikach z teistami. Każdy uczciwy intelektualnie ateista musi przejść w swojej drodze światopoglądowej mniej lub bardziej intensywny okres polemik z teistami. Ale że nie można stale deliberować o urojonym byciu, więc w pewnym momencie warto osiągnąć wyższy stopień „światopoglądowego wtajemniczenia”. Mnie się dziś przyjemniej czyta ateistyczne manifesty aniżeli elaboraty o bezsensowności wierzeń religijnych. Mam dziś w sobie już tylko znikomą potrzebę polemiki z wierzącymi na temat ich wierzeń i doktryn religijnych. Znacznie pożyteczniejszą formą ateistycznej aktywności jest dla mnie udział w powoływaniu Kościoła latającego Potwora Spaghetti lub Niewidzialnego Różowego Jednorozca.

Głównym jednak dla mnie walorem pracy francuskiego racjonalisty jest jej ładunek nietzscheański. Onfray dokonuje demistyfikacji religii, ale z równą pasją uderza w pseudoateizm, lub pseudosekularyzm, który ogranicza się po prostu do odrzucenia teologii, a w wymiarze społecznym jest bezwartościowy i nieodróżnialny od religii, zachowuje bowiem w całości jej system aksjologiczny. Dlatego właśnie „przewartościowanie wartości” nie jest „nietzscheańskim ekscentryzmem” lecz ateistycznym imperatywem. Musimy aktywniej i bardziej twórczo podejść do nowoczesnej etyki.

Zobacz także te strony:

[Traktat ateologiczny](#)

[Licheńska bazylika i kapliczki św. Cosia](#)

[Kamienne tablice](#)

[Dlaczego trzeba bać się Michela Onfraya?](#)

### **Mariusz Agnosiewicz**

Redaktor naczelny Racjonalisty, założyciel PSR. Kontakt online ([GG](#), [Skype](#))

[Profil użytkownika Mariusz Agnosiewicz](#)



[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 14-10-2008 Ostatnia zmiana: 10-10-2009)

Oryginał. (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6132>)

Contents Copyright © 2000-2009 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2009 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.  
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)